Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 80 Kraków, poniedziałek 11 kwietnia 1921 Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 250 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 8 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareiem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

## Czy Sejm obecny będzie wieczny?

Obradujący obecnie Sejm ustawodawczy nie może być rozwiązany. Ma on po uchwaleniu podstawowych zasad przyszłego ustroju Polski sam rozwiązać się i zrobić miejsce następcy, który będzie już normalnym sejmem prawodawczym, którego rolą we wszystkich państwach konstytucyjnych jest uchwalenie ustaw i wykonywanie kontroli nad władzą wykonawczą.

Sejm obecny, którego głównem — można nawet powiedzieć: jedynem — zadaniem było uchwalenie konstytucyi, dopiero w trzecim roku swego istnienia wywiązał się z tego obowiązku. Dnia 17 marca br. konstytucya została uchwalona; pozostało więc uchwalenie ordynacyi wyborczej dla przyszłego sejmu i załatwienie kilku terminowych spraw, jak ratyfikacya traktatów. Tymczasem sejm zabiera się do przedłużenia swego żywota, na nieokreślony termin, jakby „suwerenom" żal było rozstać się z pełnią władzy, której tak długo zażywali.

Porządek dzienny pierwszego po feryach świątecznych posiedzenia, wyznaczonego na 14 kwietnia, obejmuje aż ośm punktów, których załatwienie, o ile nie ma nastąpić, jak to mówią, na kolanie, powinnoby zająć sporo czasu. Są tam sprawy bezterminowe (ratyfikacya traktatu ryskiego), dalej sprawy dawno zalegające i przez całe społeczeństwo żądane (ordynacya wyborcza do rad miejskich); są jednak i sprawy, które zupełnie nie powinny należeć do kompetencyi obecnego sejmu, gdyż następny sejm będzie miał i więcej czasu i — spodziewamy się — większą zdolność wewnętrzną do ich załatwienia. Co np. może obecny sejm zmienić w ustawie stemplowej i o świadectwach urzędowych? Zmiana ta, nie znając odnośnego przedłożenia, może polegać chyba na podwyższeniu odnośnych opłat. Prawda, że skarb państwa potrzebuje pieniędzy; czy z tego jednak źródła można się spodziewać dochodu stojącego w jakiejś propozycyi do 60 miliardowego deficytu? Albo projekt ustawy o ulepszeniach wodnych — czyż obecny sejm ma takich fachowców, którzy z pożytkiem dla tej, nie można zaprzeczyć, ważnej sprawy są w stanie pracować?

Z dniem 14 kwietnia rozpoczyna się sesya, która wedle obiegających pogłosek ma potrwać do połowy lata, a potem ma być kontynuowana do jesieni. Ileż to „ustaw" można w przeciągu tych kilku miesięcy uchwalić! Ile papieru zadrukuje się jeszcze rozmaitymi „dziennikami ustaw", których się już tyle namnożyło, że stare państwa z wiekowymi tradycyami prawodawczymi takiej ilości nie posiadają! Jest rzeczą zrozumiałą, że ministerstwa istnieją na to, aby produkowały rozmaite projekty i jest naturalnem, że każde ministerstwo chce na tem polu — nie przeciążając się nadto normalnymi sprawami administracyjnymi — wykazać racyę swego istnienia, czy jednak sejm jest na to, aby młócił dostarczoną mu z biur ministeryalnych słomę i to w czasie, kiedy wedle ogólnego zdania już się przeżył i powinien zrobić miejsce ciału do tych zadań specyalnie przeznaczonemu.

Pęd samozachowawczy istnieje zarówno w indywidyum jak w ciele zbiorowem. Kto przez przeszło dwa lata był na świeczniku, nie tak łatwo oswoi się z myślą, że czasy świetności minęły, że trzeba pożegnać się ze stanowiskiem, na które tylko przypadek go wyniósł. Sejm ma przed sobą — zapewne to mu dodaje otuchy do przedłużenia swego istnienia — w niedługim czasie nielada emocyę: prawdopodobne przesilenie rządowe i niejeden z posłów chciałby bodaj na krótki czas być ministrem, aby nietyle przysłużyć się krajowi, ile zachować przyjemne wspomnienie na lata posuchy, na pamiątkę odegranej roli politycznej.

P. Witos zapowiedział, że z chwilą ratyfikowania traktatu ryskiego i zlikwidowania sprawy plebiscytowej będzie uważał swe posłannictwo za skończone i złoży swój urząd w ręce Naczelnika państwa. Nie bierzemy tej zapowiedzi tak tragicznie, gdyż p. Witos, nie kwestyonując jego kwalifikacyi, jest tylko człowiekiem, który z reguły niechętnie rozstaje się z władzą. Być jednak może, że ta zapowiedź obudziła różne na dzieje i apetyty. A nuż, kto wie: był Witos, może być ktoś inny — czyż to nie wszyscy są równi? Czy ten i ów nie pokaże tejsamej sztuki, którą pokazał „zwykły chłop"? Pytanie tylko, jak w rzeczywistości przedstawiałoby się takie przesilenie wobec faktu, że w Sejmie niema i nie może być zdecydowanej większości, tembardziej w chwili, kiedy stronnictwa muszą się liczyć z wyborcami więcej niż zwykle, bo w czasie — prędzej raczej niż później — przed wyborami.

Obecny gabinet, mimo że zasiadają w nim reprezentanci kilku stronnictw, w gruncie rzeczy opiera się na silnem wprawdzie, ale nie dającem jeszcze większości stronnictwie chłopskiem. Inni udziałowcy tego gabinetu mają cele tak rozbieżne, że cudem tylko trzymają się kupy, powodując ciągłe tarcia i wywołując wszystko inne raczej, aniżeli obraz zgrania się w całość, jaką gabinet rzekomo koalicyjny powinien przedstawiać. P. Skulski targuje się z p. Witosem o województwa; p. Witos przymawia p. Steczkowskiemu niewykonanie reformy rolnej; stronnictwo p. Pepłowskiego (NPR) gotuje się do ataku na p. Kucharskiego — skądże możność wywołania przesilenia, kiedy te różnice i zatargi byłyby dziedzictwem i następnego gabinetu?

Pomijając cały szereg innych przyczyn, ta jedna: niemożliwość utworzenia gabinetu opartego o skonsolidowaną większość przemawia za wyczerpaniem się sił żywotnych tego Sejmu, za koniecznością zakończenia obrad przy ul. Wiejskiej i za poddaniem się nowym wyborom. Wiele zmieniło się w łonie społeczeństwa od lutego 1919. Inne siły wydobywają się na powierzchnię; inne zapatrywania mają te warstwy, które przy pierwszych wyborach szły do urny nieprzygotowane, pod wrażeniem przewrotu i przełomu w dziejach narodu; inaczej głosowałyby teraz te masy, które w pierwszej chwili nie zoryentowały się zupełnie, w czyje ręce oddają losy nowopowstałego państwa. Przedłużenie sztuczne swego istnienia musi być odczute jako wyzywanie społeczeństwa, gdyż niema dziś chyba takich, którzyby do tego Sejmu przywiązywali jakieś jeszcze nadzieje.

Ustąpić w właściwym czasie jest także zasługą, a dla obecnego sejmu byłoby ustąpienie jedną z największych, jakie wogóle historya mu zapisze.

*lf.*

## Wiceminister Dąbski o traktacie ryskim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

**Warszawa, 9 kwietnia.**

Wiceminister spraw zagranicznych p. Jan Dąbski, przewodniczący polskiej delegacyi pokojowej w Rydze, przyjął dziś przedstawicieli prasy i udzielił im informacyi o przebiegu prac, związanych z traktatem ryskim. Traktat ten — mówił p. Dąbski — różni się od preliminaryów pokojowych, zawartych w październiku 1920. Preliminarya zostały zawarte pomiędzy rządem rzeczypospolitej polskiej z jednej, a rządami republik rosyjskiej i ukraińskiej z drugiej strony, podczas gdy traktat zawarty został z rządem **republiki białoruskiej**, jako trzecim kontrahentem. Pozatem nastąpiło pewne **przełożenie linii granicznej**. Według obliczeń, Polska po doliczeniu części Górnego Śląska będzie obejmować 391.000 klm kwadratowych.

Wykonanie traktatu będzie należało do ministerstwa spraw zagranicznych, którego przedstawiciel obejmie przewodnictwo utworzyć się mającej komisyi międzyministeryalnej. Przy ministerstwie spraw zagranicznych zostanie utworzony sekretaryat do czuwania nad wykonaniem traktatu. Poszczególne artykuły traktatu będą polecone do wykonania właściwym ministerstwom. Na przewodniczącego komisyi ministeryalnej dla spraw traktatu proponowany jest tow. Leon Wasilewski. W przyszłym tygodniu wyjedzie komisya do Mińska dla rozpoczęcia prac.

W Rosyi przebywa jeszcze około **pół miliona obywateli polskich.**

## Wobec groźby strejku rolnego

(PAT). **Warszawa, 9 kwietnia.**

Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: W dniu 21 kwietnia przedstawiciele związków zawodowych robotników rolnych rzeczpospolitej polskiej uchylili się od udziału w obradach nadzwyczajnej komisyi rozjemczej, powołanej w myśl artykułu VII ustawy z dnia 11 marca 1920 celem zabezpieczenia normalnej pracy na roli na obszarze województw warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego i białostockiego. Grzywny zastosowane dwukrotnie, nie dały rezultatu i zebrania nadzwyczajnej komisyi w dniach 2 lutego do 3 kwietnia b. r. nie odbyły się z powodu braku kompletu. Wobec tego **nadzwyczajna komisya rozjemcza** zgodnie z artykułem VII powołanej ustawy rozpoczęła w dniu 3 kwietnia obradować prawomocnie w składzie trzech delegatów rządowych. Delegatami są: z ramienia ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Zygmunt Rusinek, z ramienia ministerstwa rolnictwa dr. Adam Rose, z ramienia ministerstwa sprawiedliwości Tadeusz Siennicki. (Związek rob. rolnych nie uchylił się od udziału w komisyi rozjemczej, lecz przedstawiciele związku ziemian rozbili układy. P r z y p. R e d.).

## Dygnitarze bułgarscy w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dziś przybył tu bułgarski minister spraw zagranicznych Dimitrijew oraz desygnowany na posła przy rządzie polskim Bassarow. Z ministerstwa spraw zagran. przydzielono im radcę ministeryalnego p. Pawlikiewicza.

## Poseł sowiecki w Warszawie

**Warszawa.** (Tel. wł. „Naprzodu"). Posłem rządu sowieckiego w Warszawie zostanie mianowany **Obolański**, profesor uniwersytetu petersburskiego, specyalista od spraw finansowych i ekonomicznych.

—ooo—

# Ententa a Polska

## Prasa włoska, a sprawa górnośląska

W dłuższym artykule, poświęconym sprawie Górnego Śląska, udowadnialiśmy, że w walce o obronę naszych praw, winniśmy obok wszelkich argumentów, opartych na tem, że polskość, wiekami przysypana lawą niemiecką, tak znakomicie zamanifestowała swoje istnienie w całej wschodnio-przemysłowej części kraju i jest tą siłą, która wzbiera i rozbija skorupę niemiecką — apelować jak najszerzej **do argumentów natury ekonomicznej.** Powinniśmy podejmować walkę na tym terenie, na którym z miną wyniosłą staje przeciwnik germański, otrębując swoje hasła po całej Europie.

Właśnie jeden z dzienników warszawskich zebrał wiązankę głosów prasy włoskiej.

Oto urywki, przezeń przytaczane:

„Resto del Carlino" utrzymuje, że „pod panowaniem polskiem wspaniały przemysł górnośląski upadłby natychmiast, co wielce zaszkodziłoby Europie, która jest bardzo zainteresowana w pomyślności Śląska". „Stampa" dowodzi, że „wszystkie okoliczności przemawiają za przyznaniem Śląska Niemcom". Gdyby przemysł górnośląski „przeszedł w słabe ręce Polski, oznaczałoby to przejście jego we władanie innego państwa (dziennik ma na myśli Francyę), na szkodę słabszych przemysłowo krajów" (Włoch?).

W „Idea Nazionale" dowodzi ktoś, że „gospodarka polska" **zły zdała egzamin ekonomiczny** w b. Galicyi i w b. Kongresówce, że „niesłychana nieudolność przemysłowa Polaków musiałaby wywołać na Śląsku chaos". „Tempo" pisze, że oddanie Śląska Polsce odjęłoby Niemcom „środki do wykonania zadań kulturalnych". Los Europy „jest ściśle związany z losem Śląska".

„Popolo Romano" jest zdania, że „Włochy uczciwie poprą przekazanie Śląska Niemcom, a to w interesie pokoju oraz odrodzenia gospodarczego Europy"; Polska „zniszczyłaby tylko Śląsk". Nawet tak ententofilski organ, jak „Corriere della Sera", bronił zaraz po plebiscycie idei całości Niemiec...

Jak widzimy, cała sprawa górnośląska ustawiona została przez te dzienniki na płaszczyźnie ekonomicznej.

Zagalopowały się zaś one tak dalece, że według ich dowodzenia plebiscyt był **jakimś spektaklem tylko,** jakąś walką zapaśniczą, która publiczność ościenną chwilę emocyonowała, ale która niema żadnego znaczenia, gdyż węgiel tak czy inaczej winien pozostać w wytrawniejszych rękach niemieckich.

Otóż tu właśnie podziwiać można brak wielostronnych i niestronniczych informacyi u prasy włoskiej. Jak złośliwa ironja brzmi zarzut, że Polska zdała złe egzamin ze swojego uprzemysłowienia w b. Galicyi i b. Kongresówce. Zarzut, rzucony tak, jak gdyby Polska żyła była w tych dwu dzielnicach życiem normalnem, jak gdyby miała możność rozwijania u siebie i popierania na rynkach światowych swojego przemysłu, jak gdyby on nie był dławiony w dusicielskich skrętach zaborców!

A mimo to, mimo stawianych mu tysiącznych przeszkód, mimo niekorzystnych dla industryi polskiej wielu ceł rosyjskich (np. wysokie cło na import bawełny), mimo tendencyjnych taryf kolejowych — dzielnica Polski, ujarzmiona przez Rosyę, tworzyła jedną z **najżywszych oaz przemysłowych w** [illegible] **państwie.** Stała się nią pomimo nawet, że carat łatał deficyty ziem rosyjskich nadwyżkami dochodów polskich, pozostawiając w stanie fatalnym, zapuszczonym, wszelkie środki komunikacyjne, co rozumie się też stawało w poprzek racyonalnej gospodarce w kraju.

I nam po tem wszystkiem rzuca się pytanie, a raczej zarzut, czemuśmy na punkcie rozwoju przemysłowego nie dorównali mocarstwom, gdzie ani odnośny naród, ani jego możliwość gdzie ani odnośny naród, ani jego możliwości rozwojowe nie były tłumione, lecz owszem ochraniane, protegowane.

Co mogłaby „niedelikatna" ręka polska zniszczyć na Górnym Śląsku? Polska przyrodzony, więc najpewniejszy konsument jego węgla, Polska, dowożąca mu swoją rudę, zabezpieczająca mu nawet w traktacie z Rosyą materyał hutniczy.

Dzięki niemieckiej propagandzie utarł się zagranicą komunał, jakoby Polska, skutkiem jakiegoś kalectwa organicznego (a nie skutkiem złośliwych praktyk zaborców) nie mogła dźwignąć się przemysłowo i dlatego próżny byłby wszelki zamiar zwracania jej terenów zawierających bogactwa węglowe.

Otóż takich osobliwych fatalizmów niema: wszystkie narody dążą po linii wykorzystywania swych bogactw przyrodzonych i tylko od stopnia ich bardziej szczęśliwych lub nieszczęśliwych przeżyć dziejowych zależy, czy osiągnęły rezultat wyższy, czy niższy. Same Włochy przecież czują, że nie zajmują najwyższego szczebla w rozwoju przemysłowym, ale z tego wcale nie wynika, ażeby inny naród je krzywdził terytoryalnie i nie wynika, ażeby ten stan miał być w dziejach zjawiskiem stałem, niezmiennym, nieprzemijającem. A propos zaś rzekomej jakiejś astiny polskiej na punkcie przemysłu, grożącej Górnemu Śląskowi systematycznem słabnięciem, warto rzytoczyć co nie Polak, lecz Amerykanin dr Durand wypowiedział na zebraniu towarzystwa polsko-amerykańskiego w Warwie. Otóż stwierdził on, że produkcya węgla w Polsce przeszła znacznie w r. 1920 produkcyę r. 1919, w **porównaniu zaś z przedwojenną wy**kazuje **stosunek tak wysoki, jak w żadnym** prawie **kraju w Europie.**

Według rozumowań, które tu zbijamy, wypadałoby, że Polska, dla ogólnego dobra Europy powinna otrzymać — wszystkie kopalnie europejskie, których wytwórczość wzrosła w niższym stopniu.

Nie żyjemy jeszcze w dobie takich stosunków kurateli wszecheuropejskiej, więc żądamy tylko tego, co etnografia i układ geograficzny nam przydziela.

A swoją drogą szkoda, że wśród opracowań polskich autorów — tyczących sprawy śląskiej, — przez przypadek — nie spotkaliśmy — może to przypadek — prac w **języku włoskim** (widzieliśmy niemieckie, francuskie, angielskie). To rzecz **bardzo aktualna,** zważywszy, **że Włochy będą** wobec, jak się zdaje, bardzo wyraźnie sprzecznych tendencyj angielskich i francuskich **czynnikiem,** którego **decyzya może wiele ważyć i przeważać.**

# Wiadomości polityczne

## Reformy wojskowe w Polsce

Donieśliśmy wczoraj, że generał-porucznik Władysław Sikorski mianowany został szefem sztabu generalnego armii i równocześnie ministerstwa spraw wojskowych, zaś dotychczasowy szef sztabu generalnego Rozwadowski został zwolniony i mianowany generałem broni oraz inspektorem armii. Nominacya generała Sikorskiego jest zapoczątkowaniem wielkich reform wojskowych, wynikających z nastania na dwóch ery pokojowej. Reformy te polegają na zniesieniu zasadniczych postanowieniach: na zniesieniu naczelnego dowództwa i na podporządkowaniu wszystkich spraw wojskowych ministerstwu wojny. W tym celu ministerstwo zostaje podzielone na dwa oddziały: na administracyjny i naukowo-operacyjny, z szefem sztabu, jako organem ministerstwa wojny. Organizacya ta wzorowana jest na organizacyi armii francuskiej, w której w czasie pokoju nie istnieje naczelne dowództwo, tylko najwyższa rada wojenna z ministrem wojny, jako przewodniczącym. Każdoczesny wiceprezes tej Rady jest desygnowany na naczelnego wodza w czasie wojny. W r. 1914 wiceprezesem Rady był Joffre.

Zmiany te przeprowadzone zostały dekretem naczelnego dowództwa z 7 kwietnia, który dla przeprowadzenia reform ustanawia czas przejściowy, w którym gen. Sikorski będzie pełnił obowiązki szefa sztabu generalnego, którego zadaniem będzie likwidacya naczelnego dowództwa, połączenie go ze sztabem ministerstwa wojny oraz zlikwidowanie stojących jeszcze na froncie armii. Po wykonaniu tych zadań nastąpi definitywne obsadzenie stanowiska szefa sztabu generalnego.

-ooo-

KAROL DE COSTER

# Rycerz Halewin

(Z „Legend flamandzkich")

13 **Spolszczył Przecław Smolik**

Y imć panna Magdalena wybiegła pędem z komnaty y wpadła do wielkiej izby jadalnej. Ujrzawszy tam pana ojca y panią matkę, przyklękła wpierw przed nim, a potem przed matką wiżąc ich, jako się godzi.

„Gdzie to Annę-Maryę zgubiłaś córuchno?" — spytała pani Kunigunda.

„Nie wiem", — odpowiedziała, — „dworuje sobie wiere z nas y kryje się w jakowym kącie".

„Wżdy nie jest to jej obyczajem", — rzekł rycerz Raul. — „Jeśli jest ktoś w tym domu, kto sobie z nas dworuje, to jušci nie ona, jeno ty dzierlatko".

„Panie ojcze", — rzekła imćpanna Magdalena, — „wasze słowa budzą niepokój w mem sercu".

„Przeto poszukaj dziewki", — rzekł rycerz. — „Lecz my, pani żono, śniadać będziem. Nasze stare żołądki nie zdolne czekać na jadło tak długo jako tych młodych".

„Jedzcie panie mężu", — odpowiedziała pani Kunigunda — „lecz ja jeść nie mogę; zbiegaj Magdo y przywiedź nam co rychlej Annę-Maryę".

Stary rycerz nałożył sobie pełną misę y zabrał się na pozór niefrasobliwie do jadła, mrucząc przy tem, jako nikt na świecie nie zbywa tak łatwo rozumu, nikt tak się skoro nie trwoży — z przyczyny zgoła małoważnej, — jako właśnie czynią kobiety.

Czuł sam wszakże w sercu niejaki niepokój, pozierał raz po razu na drzwi, mrucząc, iż głupia dziewka winna się wszakże pojawić.

Imćpanna Magdalena przebiegła wzdłuż y wszerz cały gródek, nie pomijając nijakiego kąta y powróciła do izby.

„Nie nalazłam Anny Maryi", — rzekła.

**22. Rozdział, w którym jest mowa o tem, jako imćpanna Magda opłakuje Annę Maryę y o jej cudnej bardzo szacie**

Imćpanny Magdaleny serce pełne było bolu y troski o wierną służkę y przyjaciółkę. Płacząc mówiła: „Anno Maryo, gdzieżeś ty? Jakoż mi ninie żyć bez ciebie!"

Padła na kolana przed panem ojcem y rzekła: „Miłościwy panie ojcze, błagam was, uzbrojcie godnie pachołki dworskie y przykażcie im szukać Anny Maryi".

„Uczynię podług twej prośby, dziewko" — odrzekł jej rycerz Raul. Zbrojne pachołki ruszyli z grodu, lecz że to nie pośmieli wstąpić na pana Halewinowe dziedziny z bojaźni przed srogim czarownikiem, powrócili na zamek z niczem.

Imćpanna Magdalena dzień y noc słała gorące modły do Boga y Maryi Czystej Dziewy, by jej Anna Marya była przywrócona.

Drugiego dnia przywarła licem k'okiennej szybie, w ołów oprawnej, y wyzierała dzień cały na śniegiem zawiane pola, bory y łąki, zali nie dostrzeże Anny Maryi.

Wszelako Anna Marya nie mogła przyjść, jako wiadomo.

Trzeciego dnia spłynęły dziewczęce krwią powieki od ustawnego płaczu. Na świecie wyjaśniło się, ustał śnieg, słońce jasno zaświeciło y ziemia od mrozu stężała.

Dzień po dniu wysiadywała płacząca panna na tymże samym miejscu przed oknem y wyzierała w białe dalekości z pamięcią jeno o zagubionej y nie mówiąc do nikogo ni słowa.

Pan Heurne, widząc dzieweczkę w tak srogim smutku pogrążoną, y chcąc ją pocieszyć, wysłał rękodajnego do Brukseli z przykazem, by kupił błękitnego bławatu na szatkę dla dziewki y cypryjskiego złotogłowiu na obszycie, a takoż y złotych guzów dziesiątek cyzelowanych misternie.

Imćpanna Magdalena podziękowała panu ojcu wdzięcznie za godny podarek, wszelako bez nijakiej uciechy y zasiadła bez zwłoki do pracy nad szatą. Już bliski był koniec tygodnia, imćpanna Magdalena pracuje bez odpocznienia, milcząca y płacząca.

Piątego dnia, gdy już szata była gotowa, obszyta cypryjskim złotogłowiem y zdobna złotymi guzami, przykazała pani Kunigunda dzieweczce, by ją przywdziała y postawiła ją w onej szatce przed wielkiem zwierciadłem.

Lecz nie ubarwił śmiech lica dzieweczki, choć cudną być się zdała w onej szatce nowej.

Pani Kunigunda, widząc, jak wielki smutek dręczy dzieweczkę, zapłakała nad nią:

„Odkąd śpiewu naszej Magdy nie słychać, chłód zimy y lat moje stare ciało mocniej ku ziemi kloni."

Rycerz Raul nie biadał, jeno lice jego stało się srogie y chmurne y pił od rana do nocy ulubione swe wino kluwertskie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Przegląd gospodarczy

### BOLSZEWICY WPROWADZAJA NA WSI OPŁATĘ PODATKÓW ZIEMIOPŁODAMI

Bolszewicka agencya „Rosta" donosi z Moskwy: W „Izwiestiach" podano obliczenie, że podatek, który obecnie mają chłopi składać **w naturaliach**, obliczony został ogółem na 240 milionów pudów zboża (pud równa się 16 kg.), co tworzy minimum zapotrzebowania miast i centrów przemysłowych. Odpowiada to — dodają „Izwiestia" — rozdziaołwi 20 milionów pudów mąki miesięcznie, wedle normy najkorzystniejszej — z drugiej połowy r. 1920. Ponadto za pośrednictwem kooperatyw przybędzie pewna ilość produktów rolnych w zamian za towary miejskiego pochodzenia.

Wogóle Bolszewicy spodziewają się, że wprowadzenie podatku, składanego w ziemiopłodach, będzie przyjęte na wsi mniej wrogo, niż system rekwirowania zboża; że przy pierwszym systemie chłop poczytywał działanie rządu za akt samowoli, przypominający czasy wojenne i upodabniał je do konfiskaty, wobec której stosował opór, nawet **ograniczając swój wysiew.** Obecnie zaś bolszewicy liczą, iż chłop inaczej przyjmie spłacanie podatku produktami rolnymi; że dalej znajdzie zachętę do wydatniejszego produkowania, gdy — po opłacie podatku — będzie miał zagwarantowane nabywanie potrzebnych mu towarów w zamian za posiadaną nadwyżkę zboża. Zapewne, że system takiego podatku jest dla chłopa w zasadzie mniej drażliwy, niż rekwizycye, z całym aparatem dowolności, dyktowanej stanem głodowym miast, koniecznością ich nagłego ratunku i okolicznością, że śruba rekwizycyjna nie wszędzie na olbrzymich obszarach Rosyi dotykała wieś jednakowo. Chodzi o to jednak, że dziś Rosya bolszewicka jest fatalnie pozbawiona towarów potrzebnych dla wsi. Z czasem zaradzą temu traktaty handlowe, które Rosya zawiera z różnemi państwami, ale jak prędko będzie mógł chłop rosyjski, jako premię za forsowniejszą pracę rolną, uzyskać pewność otrzymania potrzebnych mu towarów, niewiadomo? I z drugiej strony co uczyni on z zapasami banknotów, które dotychczas uzbierał?

—o—

**Podwyżka cen węgla niemieckiego.** Jak donoszą z Berlina, państwowy urząd węglowy na żądanie właścicieli kopalń postanowił podwyższyć cenę węgla o 23 marki na tonie. Podwyżka ta nie dotyczy kopalń górnośląskich, w których węgiel jest o 70 marek na tonie tańszy od westfalskiego, a o 120 marek od dolnośląskiego. Podwyżka cen węgla na Górnym Sląsku zależną jest od aprobaty komisyi międzysojuszniczej.

**Spęd bydła.** Na targ od 2 do 8 kwietnia b. r. spędzono bydła rogatego 472, cieląt 1065, nierogacizny 552, razem 2089 zwierząt. Płacono za 1 cetnar metr. żywej wagi: buhaje od 6800 do 13.000 Mk, woły od 9000 do 14.000 Mk, krowy od 7000 do 13.000 Mk, jałownik od 8000 do 13.000 Mk, cielęta od 7000 do 11.000 Mk, nierogaciznę tuczną od 17.500 do 20.000 Mk, bitej wagi: nierogaciznę od 19 500 do 27.000.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2063 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 26 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było 242 sztuk więcej.

# Przegląd społeczny

### KONFERENCYA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI

Dnia 3 kwietnia obradowała w Krakowie okręgowa Konferencya Związków Zawodowych Zachodniej Małopolski, nad niewyczerpanym porządkiem dziennym z dnia 27 lutego. Porządek dzienny dalszego ciągu obrad, były sprawy funduszu miejscowego oraz wybory Komisyi Zawodowej i Komisyi rewizyjnej i Wnioski.

Przewodniczył tow. Pankiewicz i tow. Papuga, sekretarzował tow. Heuberger. Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący udzielił głosu tow. Müllerowi, który imieniem Komitetu obwodowego PPS i Rady Robotniczej powitał konferencyę, życząc pomyślnych obrad. Następnie tow. Paszta przypomniał o uchwałach pierwszych dni konferencyi, podkreślając konieczność przyspieszenia tworzenia Rad Zawodowych we wszystkich miejscowościach, gdzie istnieją grupy związków zawodowych a to celem wzmocnienia organizacyi zawodowych. Sprawę funduszu miejscowego referował tow. Pankiewicz, uzasadniając konieczność utworzenia funduszu miejscowego. Po ożywionej dyskusyi, w której zabierało głos wielu towarzyszy, zgłoszony został przez towarzyszy Papugę i Dyję następujący wniosek: 1) Wszystkie grupy Związków okręgu Zachodniej Małopolski opodatkowują się na rzecz okręgowej komisyi Zawodowej w Krakowie w wysokości 50 fenigów miesięcznie od każdego członka. 2) Podatek ten zostaje przesyłany do głównych Zarządów Związków, których skarbnicy przekazują go komisyi okręgowej w Krakowie.

Tow. Pankiewicz zgłosił następujący wniosek: W okręgu Zachodniej Małopolski zostaje nadal pobierany podatek jednorazowy przy wpisach członków w wysokości 2 mk., z którego to podatku jedną markę odsyła się Centralnej Komisyi, zaś drugą markę przekazuje się przez Związki Komisyi Okręgowej w Krakowie.

Przystąpiono do wyboru zawodowej komisyi okręgowej.

Na wniosek komisyi matki wybrano jednomyślnie następujących towarzyszy: Cezar, przewodniczący, członkowie: Papuga, Jaroszewski, Łapiński, Grylowski, Papier, Drejfus, Wassner, Wellner, Pankiewicz, Czekaj i Zwias. Zastępcy: Dyja, Dereń, Hoffman, Kmiecik i Marezyński.

Komisya rewizyjna: Pelc, Heuberger i Marszałek.

Po dokonaniu wyborów przystąpiono do wniosków. Przemawiał tow. Wellner w sprawie zamachu kupców na 8-godzinny dzień pracy. Na wniosek mowcy uchwalono jednomyślnie następujący wniosek: Zjazd Związków zawodowych protestuje przeciw zamachowi burżuazyi na 8-godzinny dzień pracy w handlu, jakoteż przeciw przesunięciu godzin zamykania sklepów i przyrzeka Związkowi zawodowemu pomocników handlowych gorące poparcie w walce z reakcyą przeciw przedłużeniu i przesunięciu godzin pracy w handlu.

Następnie tow. Rycker zgłosił szereg wniosków w sprawach kulturalno-oświatowych i związkowych, które to wnioski przekazano Komisyi zawodowej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął obrady konferencyi.

—ooo—

## Stosunki w przemyśle naftowym

**Krosno**, 6 kwietnia.

Dnia 29 marca odbyła się konferencya delegatów kopalń i rafineryi zachodniej Małopolski. Z powodu niesłychanego stanowiska pracodawców w przemyśle naftowym, gdyż odrzucili prawie wszystkie sporne sprawy i po dyktatorsku odmówili dyskusyi nad punktami spornymi, uchwalono walkę narzuconą przez pracodawców podjąć i prowadzić aż do zwycięskiego zakończenia. Nastrój między delegatami i robotnikami taki, że trudno jest ludziom stojącym na kierujących stanowiskach ludzi utrzymać.

Dotychczas w rafineryi W. Stawiarskiego i Sp. warunki były do wytrzymania, lecz od kilku dni zaczęto wydawać rozporządzenia, które znoszą wszelkie rozporządzenia wydane przez przedsiębiorstwa, będące własnością fran cuskich kapitalistów, a których każdy, zdrowo myślący człowiek nie jest w stanie zrozumieć. Między innemi wydano rozporządzenie, że każdy chory może kartkę do lekarza otrzymać dopiero po godzinie 4-tej, a prędzej chorować mu nie wolno. Myśleliśmy, że jest to jakaś pomyłka, gdyż zrozumieć tego nie można, lecz zachorował robotnik jeden, który pracuje na szychtę, rano udał się po kartkę do lekarza, lecz p. kierownik Markl oświadczył mu, że jego to nic nie obchodzi, niech sobie przyjdzie po godzinie 4. Dopiero na przedstawienie mężów zaufania, że tenże robotnik traci bezpotrzebnie cały dzień i nie mieszka na miejscu, została mu kartka wydana z zastrzeżeniem, że to się dzieje po raz ostatni. Do tego dodać musimy, że o ile który z robotników zachoruje, to musi najpierw iść do urzędnika, który wypełnia kartki do lekarza, a czyni to tylko po godz. 4 tej, tj. po skończeniu pracy dziennej; z kartką idzie do p. kierownika Markla, by tenże ją podpisał, o ile jeszcze jest w biurze, a później musi iść jeszcze prosić o przybicie pieczątki do szefa biura technicznego, o ile tenże również się jeszcze w biurze znajduje, tak, że niejeden robotnik z powodu zarządzeń biurokratycznych, traci dwa dni w celu wydostania kartki do lekarza.

W ostatnich czasach zabawia się p. kierownik Markl w lekarza, gdyż robotnikom, uznanym przez lekarza za chorych, zarzuca symulacyę i wydala z pracy. Czyni to zdaje się dlatego, by robotników już i tak rozgoryczonych dyktatorskiem postępowaniem pracodawców jeszcze więcej rozgoryczać. Podajemy powyższe fakta do wiadomości właścicielom tutejszej rafineryi, gdyż spodziewamy się, że powyższe zarządzenia zostały wydane bez ich wiadomości.

—ooo—

**Baczność robotnicy piekarscy w Polsce!** Z powodu rozpoczętej przez organizacyę robotników piekarskich **w Bochni** akcyi cennikowej, wzywa się wszystkich piekarzy by omijali Bochnię aż do odwołania. Za Związek robotników przemysłu spożywczego w Polsce **A. Lichoń.**

**Strejk robotników drzewnych w fabryce „Strug" w Zakopanem.** Organizacya robotników drzewnych w Zakopanem pisze nam: We wtorek 5-go bm. robotnicy zatrudnieni w fabryce pod firmą: Przemysł drzewny „Strug" wskutek wzrastającej w ostatnich miesiącach drożyzny odnieśli się do zarządu fabryki o polepszenie warunków płacy i pracy, żądając między innemi podwyższenia płacy o 30%, ustanowienia 8 dniowego wypowiedzenia pracy, udzielania ustawowych urlopów itp. Zarząd jednak odmówił wszelkich rokowań w tym względzie, oświadczając, że komu się nie podoba, może od jutra uważać stan służbowy za rozwiązany. Gdy wszyscy robotnicy dowiedzieli się o rezultacie, gremialnie stanęli z pracą. Dnia 7 bm. odnieśli się robotnicy przez swych delegatów do zakopiańskiej grupy Związku robotników drzewnych o poparcie i przeprowadzenie akcyi. Zarząd po odbytej konferencyi, na której wybrano upełnomocnionych delegatów, przekazał przeprowadzenie rokowań radzie zawodowej w Zakopanem, która sformułowane żądania przedłożyła spółce „Strug" tegoż dnia o godz. 5 pop. Pertraktacye, dwukrotnie nawiązywane, rozbiły się o nieustępliwość spółki. Jednakże 7 bm. spółka wystosowała na ręce delegatów fabrycznych ostateczne swoje warunki, proponując 10% podwyższenia płacy, ustanowienie ustawowych urlopów, 50% zapłatę za czas strejku, jeżeli robotnicy powrócą do pracy do dnia 8 bm., w przeciwnym bowiem razie „Strug" stosunek służbowy będzie uważał za rozwiązany z dniem 5 bm. Wobec takiego postawienia kwestyi robotnicy na odbytem zgromadzeniu postanowili solidarnie wytrwać w strejku bez względu na konsekwencye, odnosząc się jednak pisemnie do spółki z oświadczeniem, że czekają na definitywne załatwienie sprawy. — Czekajmy spokojnie rezultatu, ufni w słuszność postawionych minimalnych przez dzisiejszej drożyźnie żądań. Walkę tak lekkomyślnie narzuconą podjęliśmy z całą godnością i spokojem, bez jakichkolwiek uprzedzeń osobistych. Tuszymy więc, że również traktowani będziemy jak przystoi. Nastrój strejkujących bardzo dobry. W pierwszym dniu strejku było 3 łamistrejków, lecz widząc pobieżliwą pogardę reszty towarzyszów pracy, ze wstydem stanęli w szeregu walczących o lepsze jutro. Łamistrejków więc niema. Robotników drzewnych prosimy **o omijanie Zakopanego przez czas strejku, aż do odwołania.**

**Konferencya okręgowa komisyi zawodowej w Bielsku** odbyła się 3 i 4 bm. w „Eispawilonie" przy udziale 89 reprezentantów z 25 grup i czterech gości. Tow. Dziki, Lukas i Roman z Dziedzic powitali konferencyę. Następnie tow. Dziki zdał sprawozdanie z działalności sekretaryatu kom. zawodowej w Bielsku. W roku 1920, dodając, że rok ten będzie pamiętnym dla klasy rob. w Bielsku, gdyż pod ciężkimi warunkami komisya zawodowa została stworzona i wskazuje według cyfr odbytych zgromadzeń konferencyi, przeprowadzonych akcyi cennikowych i t. p. załatwionych spraw, co dawniej ani za 10 lat sekr. nie zrobił. Dalej objaśniał działalność mężów zaufania pod względem socyalizowania przemysłu, gdzie się okazuje brak wykształcenia i ludzi do pracy, mimo to musimy się naradzić i wziąć do wspólnej pracy. Następnie tow. Lukas przemawiał w języku niemieckim, poczem tow. Kriszke zdał sprawozdanie kasowe, które tow. Papla jako rewizor potwierdził i postawił wniosek o udzielenie absolutoryum dla kom. zawod., który to wniosek został przyjęty. W dyskusyi przemawiali tow. Skutta ze Żywca i tow. Hilke. Tow. Roman wyjaśnił stanowisko górników ze „Silesii" do tutejszej kom. zawod. i że po załatwieniu sprawy z Górnym Śląskiem będziemy musieli wspólnie pracować. Następnie wybrano Zarząd kom. zawod. Do punktu o agitacyi tow. Dziki wskazał potrzebę skupienia się klasy rob. w walce z kapitalistami, którzy robią wszystko, aby solidarność rob. rozbić, do czego im dopomaga rząd przez represye przeciw klasie rob. Uchwalono rezolucyę protestującą przeciw zamachom na prawa ludu. Po różnych interpelacyach tow. Roman zamknął konferencyę okrzykiem: niech żyje międzynarodowa solidarność!

—ooo—

# Ruch kolejarski

**Przemyśl.** W odpowiedzi na represye postrejkowe odbyło się 4 kwietnia w wielkiej sali Domu Robotniczego publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Represye na tle ostatniego strejku, 2) najnowsza regulacya płac a położenie kolejarzy.) Sala wypełniła się kolejarzami. Zgromadzenie zagaił tow. Jasiński, prezydyum objęli towarzysze Nowoświat, Bręglewicz i Scholzel. Po zagajeniu przez tow. Nowoświata wszedł na trybunę oklaskami powitany tow. poseł **Łańcucki**, który w treściwem przemówieniu wykazał, jak obecny rząd, wyjątkowe wprowadza ustawy przeciw kolejarzom, zamiast uwzględnić słuszne żądania kolejarzy. Na podstawie świeżo wydanego dziennika rozporządzeń dyrek. P. K. P. we Lwowie, wykazał, jak ograbia się kolejarzy z praw zdobytych długoletnią walką organizacyjną.

W sprawie kar za strejk przemawiał burzą oklasków powitany poseł tow. **Liberman**, który jak zawsze jasno i z temperamentem omówił fatalne położenie kolejarzy w chwili obecnej, wykazując błędy obu stron. Kolejarze, którzy wyłamując się z pod dyscypliny Z. Z. K. zgubili własną sprawę, zaś rząd zastosowaniem represyi bezpotrzebnie a fatalnie zaszkodzili Polsce wewnątrz jak i zagranicą. Zadając kłam zasadom demokracyi, rząd zaszkodził sprawie śląskiej, więcej niż nasi wrogowie. Kolejarze poznawszy własne błędy w chwilowej porażce, winni co żywo zło naprawić przez wzmocnienie Związku Zawodowego kolejarzy. — W końcu mowca przyrzekł energicznie zwalczać prześladowania kolejarzy, wzywając zgromadzonych do walki o sprawiedliwość społeczną. Następnie jednogłośnie przyjęto następującą rezolucyę:

Zgromadzeni kolejarze protestują przeciw represyom stosowanym przez władze kolejowe wobec pracowników kolejowych za udział w strejku, w szczególności przeciw wydalaniom i zawieszeniom pracowników w pracy, pozbawiając jednych chleba w zupełności, drugich połowy poborów. skazuje się prześladowanych na śmierć głodową zupełnie bezpodstawnie, gdyż ochrona przed wyzyskiem jest naturalnym prawem człowieka.

Zgromadzeni kolejarze wszystkich kategoryi protestują przeciw obecnej regulacyi, która daje pole do popisu i nadużyć władzom kolejowym, wznawiając dawne austryackie „kann“ pod formą „na wniosek przełożonego“.

Nadto zgromadzeni uznają za wysoce niesprawiedliwe postanowienie, że pewna nieliczna tylko grupa pracowników otrzymać może posunięcie o jeden stopień w płacy, natomiast całe rzesze pracowników, mających od 15 i więcej lat pracy, nie zostali przy obecnej regulacyi płac uwzględnieni. Żądamy jednolitego traktowaina dla wszystkich kategoryi.

Wzywamy posłów PPS by wzięli w obronę wszystkich pokrzywdzonych przez represye bądź to przez obecną regulacyę płac.

Następnie tow. Jasiński omówił sprawę pracy Centralnej Spółdzielni kolejowej, przeciw której walczy administracya kolejowa i znowu w porozumieniu z obecnym rządem celowo dąży do pozbawienia C. S. K. prawa rozdziału kontyngentu.

W sprawie tej uchwalono następującą rezolucyę:

Zgromadzeni kolejarze, reprezentujący 3000 udziałowców C. S. K. w Warszawie, protestują przeciw rozbijaniu ruchu spółdzielczego przez t. zw. Centralę poznańską, nie mającą nic wspólnego ze spółdzielczością będącą placówką partyjną narodowej demokracyi, zdążającą do zdobycia wyłącznego wpływu na kolejarzy w celach politycznych i partyjnych. Domagamy się od rządu w myśl złożonych wobec C. S. K. zobowiązań i interesów państwa unicestwienia tej destrukcyjnej roboty, by usunąć demoralizacyę z pośród kolejarzy, szerzoną obdarzeniem jednych kosztem drugich, jak to czyni Centrala poznańska, wprowadzająca podwójne aprowizowanie pewnej części pracowników w czasie, gdy rząd nie może zaspokoić potrzeb wszystkich konsumentów w państwie. Żądamy cofnięcia zarządzenia ministerstwa aprowizacyi przyznającego Związkowi poznańskiemu przydziałów kontyngentowych. Przydziały te mają być tylko przez jedną organizacyę rozdzielone, a to przez Związek Centralny kooperatyw kolejowych w Warszawie, z którym to rząd zawarł umowę. Zebrani oświadczają, że na polu spółdzielczym nie może być uprawiana polityka, lecz złączenie wszystkih spożywców w jedną organizacyę spółdzielczą całej Polski.

—ooo—

# Listy z kraju

**Sanok, 8 kwietnia.**

**Skutki walki biskupa Pelczara z parafianami Jaćmierza o ks. Grzysia**

Dwukrotnie opisywaliśmy sprawę walki parafii Jaćmierskiej z żandarmami o ks. Grzysia, teraz donosimy o jej skutkach. Oto z 30 potłuczonych przez policyantów kolbami kobiet, dwie kobiety natychmiast poroniły, jedna z nich Stanisława Strączek dogorywa, zaś druga Czesława Smolik z Posady Jaćmierskiej ciężko chora. Drugi skutek jest ten, że nasze władze. które w tej całej sprawie najbardziej zamykają do kozy, zawiniły. Dnia 1 kwietnia sąd sanocki zamknął 3 gospodarzy, a to: Jędrzeja Żyłke, wójta z Bażanówki, Macieja Burego i Walentego Guzek z Posady Jaćmierskiej za to, że przypadkowo wprost znaleźli się w tłumie podczas bicia kobiet przez żandarmów. I dziś ciągnie się ludzi po sądach dlatego, że nieudolny komendant, a jeszcze nieudolniejszy komisarz Gawlikowski kierowali biciem kobiet.

Najgorszem jednak dla tych wszystkich, którzy z ludem wiejskim chcą toczyć walkę o księdza, to jest fakt, że 18 wiosek okolicznych złożyło pisemne oświadczenie Naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu, oraz delegatowi Gałeckiemu i nuncyuszowi papieskiemu w Warszawie, że z parafią Jaćmierską solidaryzują się w walce i każdej chwili w obronie ks. Grzysia gotowe są stanąć.

Jakie ta jeszcze skutki sprawa pociągnąć może za sobą, to sobie może p. Gałecki wyobrazić, gdyż cała sprawa jest mu oddana.

W piątek 1 kwietnia udała się delegacya do prezydenta ministrów p. Witosa, który odwiedzał Brzozów w asystencyi delegata p. Gałeckiego. P. Witos przyrzekł popierać sprawę parafian jaćmierskich, zaś p. Gałecki wszystko zbijał. że to nie prawda, widocznie zależy mu na tem, by prawdę zatuszować.

Nadmienić musimy, że ci którzy mordowali kobiety bezbronne i z których to przyczyny dziś kobiety konają, chodzą wolno po mieście, jak Bartys z Rymanowa, Rzepka z Długiego i Mrozek z Zarszyna, a szczególnie Bartys, od którego razów dziś kobieta dogorywa.

Ks. Grzyś otrzymuje wiele pism od kolegów księży z życzeniami zwycięstwa.

# Z sali koncertowej

**Koncert p. Abłamowicz-Meyerowej, pianistki i p. Witolda Barucha,** skrzypka, odbył się w sali kasyna wojskowego w piątek dn. 8 kwietnia. P. Meyerowa znana pianistka, a zwłaszcza jako ensemblistka i nauczycielka ceniona wysoko wśród sfer muzycznych naszego miasta, wykazała raz jeszcze, że zalety jej gry zostały już należycie ocenione. Dodać chyba należy niegasnący entuzyazm w krzewieniu kultury muzycznej, co raz jeszcze na koncercie piątkowym stwierdzone zostało.

Pan Baruch najlepszy dziś w naszem mieście solista-skrzypek, miał swój dobry wieczór. Zarówno w stylu jak i technicznie (w co wliczam piękny ton) wywiązał się z zadania bez zarzutu. — Zwłaszcza utwory kameralne (sonata Cezara Francka) znalazły się na wysokim poziomie odtwórczym.

B. R.

Staraniem Komisyi Oświatowej Rady Robotniczej PPS w Krakowie, odbędzie się w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (Dunajewskiego 5, III p.)

**w niedzielę dn. 10 kwietnia br.**

o godzinie 10·30 przedpoł.

**UROCZYSTY PORANEK**

ku uczczeniu

**50 rocznicy komuny paryskiej**

PROGRAM:

1) HEROLD: Uwertura do opery: „Zampa“
2) Odczyt tow. Haeckera o komunie
3) JESSEL: Wiosna w Japonii
4) BEETHOVEN: Largo
5) LORTZING: Uwertura do opery: „Car i cieśla“
6) BIZET: Intermezzo
7) GRIEG: Marsz tryumfalny.

Wydział Rady robotniczej wzywa towarzyszów partyjnych do tłumnego udziału w tej uroczystości proletarjackiej.

**MAŁY FELIETON**

# Jak się w Warszawie polonizują

Dużo hałasu narobił świeżo w Warszawie atak kilku krytyków tamtejszych na młodych poetów, t. zw. futurystów, grupujących się około miesięcznika „Skamander“, którzy też nie zostali dłużni odpowiedzi. Walka ta przybrała charakter zgoła nieliteracki. Oto np. Władysław Rabski (podpisujący się w „Kuryerze Warszawskim“ literami W. R.) zamiast skrytykować futurystów nawymyślał im ordynarnie i wypomniał jego poecie Julianowi Tuwimowi żydostwo, co jest tem osobliwsze, ile że p. Rabski sam pochodzi z żydów i żonaty jest z żydówką, znaną poetką i córką zasłużonego historyka polskiego Aleksandra Kraushaara, a pisuje w „Kuryerze Warszawskim“, stanowiącym własność także nie aryjskiej rodziny Lewentalów. Toteż p. Tuwim odpowiedział p. Rabskiemu następującym wierszykiem, umieszczonym w „Narodzie“:

**DO P. WŁADYSŁAWA RABSKIEGO**

**Kilka słów odpowiedzi**

Poco się ciskarz, mój Wuerze,
Poco wymyślasz mi od żydka?
Żydem aż śmierdzi w twym „Kuryerze“,
Żona waćpana — też semitka,
Kamiona z żydowskiego dydka,
Ciocia Hortensya, mój Wuerze,
(Dama a Paulo czy Wizytka)
Od Chai swój początek bierze,
Wuj zaś Salezy (mówmy szczerze,
Syn Mośka, Szmulka czy Dawidka)
Kiwał się, mrucząc przy sajderze,
I jako Saluś był w choderze.
Studyując (o, przeszłości brzydka!)
Alef bejs gimel na syderze.
Kędy tej szlachty jest początek,
Skąd ród twój wiedzie Wuerzyna?
I gdzie twych własnych Wuerzątek
Ród (po kądzieli) się zaczyna?
Jakież to herby i sztandary
Miały twej żony antenaty;
Owe Landau'y i Kraushary
Z miszpuchy cycełesowatej?
Ku wiadomości potomności
Niechaj czytają ludzie prości.
Jaki rodowód jest rodziny
Żony Wuera, Wuerzyny.
Rodzinnych kronik idąc śladem,
Opowiadają ludzie starzy,
Że Berson Rabskiej był pradziadem,
Zasię wywodził się z karczmarzy:
„Miał karczmarz Berson wuja Szmula.
A Szmul Pinkusa miał i Srula,
Którego żona Cypa Łaja
Na mendle sprzedawała jaja.
Mendel był nawet synem Łai,
Złośliwi mówią, że od Szai,
Ten Szaja zaś z swym szwagrem Joskiem
Handlował rybą, tudzież czosnkiem.
Kuzynka Joska była Jenta,
Żona Chajma, konkurenta,
Chaima siostra zasię Pesa,
Tańczyła w purym majufesa,
Tańczył z nią Mordka, tańczył Chaim.
Chill, Henoch, Lejba i Efrajm;
Mujufes Pesy z Efraimem
Zakończył się pod baldachimem.
Z tej pary była dzieci fura:
Abrahamek, Boruch, Rojza, Sura,
Cywja i Brajndla i Gedali,
Ryfka i Chaskiel i tak dalej.
Wziął potem Brajndlę Ber z przeciwka,
A za Szulima wyszła Ryfka;
Syn Fajwla, Aron, wnuk Chaskiela,
Wziął Taubę z Perli i Jankiela,
Majer wziął Surę, Symche Cywje,
A rudą Rojzę dali Kiwle.
Ta Rojza właśnie miała stryja,
Co zwał się Symcha-Ajzyk-Szyja,
Którego babka, Fajga-Bina,
Potrzebowała mieć kuzyna.
Ten kuzyn Nuta z żoną Chawą,
Miał sklep z śledziami pod Warszawą,
A Fiszel, brat owego Nuty,
Tuwimom w Łodzi czyścił buty“.

Taki rodowód jest rodziny
Żony Wuera, Wuerzyny.

Julian Tuwim.

**Rozpowszechniajcie „Naprzód“!**

# Sprawy partyjne

**Z ruchu organizacyjnego inteligencyi.** Wydział „Zjednoczenia ogolno-zawodowego inteligencyi pracującej“ w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5, II p.), wybrany na walnem zgromadzeniu członków w dniu 30 marca b. r., ukonstytuował się w sposób następujacy: dr W. Kuźniar (przew.), prof. A. Matejko (zast. przew.), dr Eug. Krall (sekr.), Wanda Gancwolówna (skarbn.), Zuzanna Wasserbergerowa (gosp.), Mirosława Passerdorferówna (czasop.), Kaz. Sołtysik (bibl.). Komisyę kontrolującą tworzą: adw. dr J. Drobner (przew.), J. Malisz, F. Statter. Wydział „Zjednoczenia“, podejmując czynności, uważa za pierwszy swój obowiązek zwrócić się do wszystkich-inteligentów, towarzyszów i sympatyków partyjnych, a zwłaszcza do b. członków „Związku naukowego“ i „Zjednoczenia młodzieży postępowej“, z gorącym apelem o bezzwłoczne wstąpienie w szeregi organizacyi, której zadaniem, według treści statutu, będzie zrzeszenie inteligencyi pracującej dla obrony jej interesów materyalnych, tudzież intellektualno-moralnych w ścisłej kooperacyi z nowożytnym klasowym ruchem robotniczym. Członkowie „Zjednoczenia“ korzystają z Czytelni pism, otwartej codziennie od godz. 7—9 wieczorem i z biblioteki bogato zaopatrzonej w dzieła treści socyalno-politycznej i ekonomicznej, jak również mogą stać się uczestnikami robotniczych organizacyj spółdzielczych, korzystając z rozmaitych ułatwień aprowizacyjnych. Każdego wtorku o godz. 7 wieczorem odbywają się odczyty naukowe, połączone z dyskusyą. Przed odczytem przyjmuje skarbniczka wkładki i zgłoszenia nowych członków. Wpisowe i wkładka miesięczna wynosi po 20 Mk. W łonie stowarzyszenia zorganizowały się dotąd kółka naukowe: ekonomiczne, filozoficzne i „kultury robotniczej“; to ostatnie podzielone na 3 sekcye: odczytową, krajoznawczo-sportową i publicystyczną.

We wtorek najbliższy, t. j. 12 b. m. odbędzie się odczyt red. E. Haeckera p. t. „Syn Farysa“ (Leon Rzewuski) cz. II. Początek o godz. 7 wieczorem. Dla członków i wprowadzonych przez nich gości wstęp wolny.

# KRONIKA

Kraków, 10 kwietnia.

## O węgiel dla gazowni miejskiej

Dostawy węgla dla gazowni miejskiej, które są obecnie regularne i co do ilości dostateczne, pozostawiają jednak pod względem jakości wiele do życzenia. Według układu z Czechami mieliśmy otrzymywać 50% t. zw. pospółki i takiż procent węgla sortymentowego. Tymczasem nadchodzące transporty zawierają znacznie większą ilość miału niż węgla grubego. Ponieważ i tak szczupła ilość węgla sortymentowego zostaje w znacznej części zużytkowaną dla celów przemysłowych, dostaje się gazowni prawie sam miał, nie nadający się w odpowiednim stopniu do wytwarzania gazu. Wobec tego obowiązkiem miarodajnych czynników jest dopilnowanie, aby Czesi przestrzegali wykonania układu, który w Krakowie podpisali.

**Środki zaradcze przeciw brakowi wody w Krakowie.** Dnia 8 bm. pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej, na którem komisya przyjęła sprawozdanie zarządu wodociągowego z robót, których celem jest zwiększenie ilości wody. Jakkolwiek roboty nie są jeszcze ukończone, mimo to zwiększyła się produkcya wody, tak, że rozszerzone zostały godziny otwarcia wodociągu na czas od godz. 5 rano do 12 w południe, a w miarę postępu roboty także w godzinach popołudniowych. Obecnie od godz. 5 i pół pop. do 10 wieczorem będzie pobór wody sukcesywnie przedłużany. Wobec tego gromadzenie wody na zapas, na porę nocną w gospodarstwach domowych jest nietylko niepotrzebne, ale także bezcelowe. Nieszczelności instalacyjne winny być usunięte. Następnie uchwaliła komisya budżet wodociągu na rok 1921, przyjmując podatek dotychczasowy w wysokości 20% czynszu. Za wodę na cele przemysłowe proponowane jest podwyższenie podatku na 5 mk za 1 $m^3$, za nadwyżkę wody na użytek domowy na 6, a w realnościach nie opłacających podatku 12 mk za 1 $m^3$.

**Rejestracya nieślubnych dzieci.** Wobec stwierdzonych nadużyć zarządził magistrat, aby wszystkie osoby trudniące się utrzymywaniem i wychowywaniem nieślubnych dzieci, zgłosiły się do wydziału opieki społecznej (ul. Poselska 8) w czasie od 10 do 30 bm. o formalne pisemne pozwolenie. Tylko posiadanie takiego pozwolenia uprawnia do przyjmowania dzieci na utrzymanie. Matki utrzymujące same swe nieślubne dzieci, winny również zgłosić się w powyższym terminie. Przekroczenie zakazu zgłoszenia się, względnie trzymanie dzieci bez pozwolenia karane będzie aresztem.

**Obrazy z galeryi wiedeńskiej w Muzeum Narodowem.** W drodze układu między rządem polskim a austryackim przeszły na rzecz państwa polskiego obraz Matejki „Rejtan“ z byłej galeryi cesarskiej, jakoteż pięć obrazów z wiedeńskiej galeryi sztuk pięknych, a mianowicie: Löfflera: 1) Powrót z niewoli, 2) Książę Alba, 3) Kieliszek wina, J. Brandta: Czarniecki pod Koldyngą, Penthera: Autoportret. Przy tej sposobności przysłane zostały dwa portrety pędzla Rotharиego: portret króla Augusta III i jego żony. Dzieła te ze względów transportowych zostały przesłane do Krakowa, gdzie z upoważnienia ministerstwa sztuki i kultury wystawiono je czasowo do 26 kwietnia w salach Muzeum na widok publiczny.

**Podwyższenie opłat gminnych za składy materyałów.** Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi I, II i III, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie podwyższenia opłat gminnych za składanie materyałów pod budowę realności oraz uchwalono opłaty komisyjne przy parcelacyi gruntów.

**Z sali odczytowej.** W Towarzystwie technicznem, w sali przepełnionej publicznością złożoną przeważnie z techników i przyrodników, wygłosił w piątek wieczorem inż. Adolf Włodzimierz Schleyen niezwykle ciekawy odczyt o teoryi Einsteina. Prelegent mówił ściśle naukowo, czyniąc na tablicy obliczenia matematyczne i posługując się umyślnie sporządzonymi wykresami. Wykład był tak jasny, że udostępnił obecnym zrozumienie teoryi względności czasu i przestrzeni. Publiczność, która słuchała wywodów prelegenta z nadzwyczajnem zainteresowaniem, nagrodziła go rzęsistymi oklaskami. Drugi wykład, w którym inż. Schleyen dokończy rzecz, odbędzie się w tejże sali we wtorek 12 b. m. o godz. 7 wieczorem.

**Z Uniwersytetu Jag.** Minister oświaty zatwierdził uchwałę wydziału lekarskiego, mocą której dr Jan Olbrycht otrzymał „veniam legendi“ z zakresu medycyny sądowej. — Komisarzem rządowym przy komisyi dla rygorozów medycznych mianowany został dr Momidłowski, zastępcą komisarza prof. Maziarski.

**Z teatru J. Słowackiego.** Dziś po południu komedya Flers'a i Croisset'a „Powrót“, wieczorem „Orlątko“ po raz 47, w którem p. Jednowski po raz 1-szy gra rolę cesarza Franciszka. Występy K. Adwentowicza dobiegają końca. W przyszłym tygodniu odbędą się dwa ostatnie przedstawienia „Don Juana“, trzy wieczory zaś zajmie „Hamlet“. Po trzech kreacyach dramatycznych ukaże się K. Adwentowicz także w komedyi, mianowicie w roli „Brzydkiego Ferante“.

**Z teatru Bagatela.** Arcywesoła „Dwójka hultajska“ powtórzona będzie dzisiaj popołudniu, a „Karnawał“ Molnara z p. Kozłowską w głównej roli dzisiaj wieczorem. „Łzy Gianetty“ Pastonchi'ego z p. Heleną Łącką wypełnią wieczór poniedziałkowy, wtorkowy, poczem ustąpią miejsca przewybornej krotochwili Bissona, a mianowicie „Niespodzankom rozwodowym“, których premierę zapowiada repertoar Bagateli na środę 13 bm. Premiera „Niespodzianek rozwodowych“ związana będzie z jubileuszem scenicznej pracy p. Maryi Dąbrowskiej, która kreować w niej będzie rolę główną.

**Operetka w Nowościach.** Dziś, w niedzielę, popołudniu „Miszka magnat“, wieczór „Rewia operetkowa“. W poniedziałek wraca na repertuar „Gwiazda Kaukazu“, która chwilowo z powodu niedyspozycyi St. Maryańskiego zeszła z afisza. „Tajemnicza dama“, senzacyjna operetka Dostala, ukaże się po raz pierwszy we wtorek, 12 kwietnia. Bilety na premierę i dalsze przedstawienia tej operetki sprzedaje kasa zamawiań u J. Rudnickiego, Linia A-B 44.

**Adam Grzymała-Siedlecki**, zaproszony przez krakowski Związek literatów, wygłosi jutro (poniedziałek) w Domu artystów (plac św. Ducha) prelekcyę na temat: „Ojciec polskiej komedyi“ (w stulecie Fredry). Początek o godz. 8 wieczór.

**Odczyt.** W poniedziałek 11 bm. o godzinie 7-ej wieczór wygłosi inż. Michał Affasanowicz w sali wykładowej miejskiego Muzeum przemysłowego im. dra A. Baranieckiego odczyt na temat: „Porty i ich urządzenia“.

**Zbiórka na plebiscyt.** Oddziały i zakłady tut. DOGen. złożyły na plebiscyt 1,525.177 mk 88 f, 6.411 rbl, 2.336 kor. austr., 416 kor. czesk., 130 fr. franc., 45 mk niem., 23 lei, 50 bani rum., 5 lirów, 1 dol. amer., 2 rbl i 40 kop. w srebrze, 1 medal srebrny i 20 mk w 4-ch kuponach po 5 mk.

**Stanisław Gruszczyński**, pierwszy tenor opery wielkiej w Lizbonie, który na krótki czas przyjeżdża do Polski, wystąpi u nas tylko raz jeden w niedzielę 17 b. m. Jak donoszą dzienniki włoskie, pozyskany został nasz śpiewak na letnie stagione operowe w Londynie, poczem wyjeżdża na dłuższy czas do Ameryki (Buenos Aires).

**Josztówna, Kowalska i Frankowska**, cenione artystki lwowskie, wystąpią dziś w niedzielę 10 b. m. w sali „Sokoła“.

**Koncert.** Staraniem PZMP odbędzie się we środę 13 kwietnia 1921 r. w sali Pałacu Spiskiego II p. o godz. 7 i pół wieczór koncert p. W. Kozłowskiego, artysty skrzypka, b. ucznia petersburskiego konserwatoryum. Bilety w kasie zamawiań Braci Lipskich, w dzień koncertu przy wstępie.

**X zebranie muzyczne** dla młodzieży urządza PZMP w niedzielę 10 kwietnia 1921 r. w sali Pałacu Spiskiego, II p. o godz. 4 pop.

**Z kroniki policyjnej.** Policya aresztowała 18 letnią Maryę Kozioł służącą, która na szkodę swej pracodawczyni Wadlerowej, przy ul. Kościuszki skradła 2500 mk oraz garderobę wartości kilku tysięcy marek. Przytrzymano Teofila Koprynę, który Józefie Papaj skradł torebkę z pieniędzmi.

**Biały paw**, sześć aktów przygód pięknej i słynnej tancerki, największe arcydzieło filmowe sezonu, wyświetla obecnie kinoteatr „Sztuka“, Kraków, ul. św. Jana 6.

—ooo—

## Z POLSKI

**Ciągnienie „milionówki“.** Przy wczorajszem ciągnieniu „milionówki“ wygrana padła na numer 1,390.389, zakupione przez oddział PKKP w Tarnowie.

**Ministerstwo spraw zagran. o działalności p. Sempołowskiej.** Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Z powodu notatki, która ukazała się w prasie, a która mogłaby wśród sfer niedostatecznie uświadomionych rzucić cień na działalność pani Stefanii Sempołowskiej, dotyczącą jej opieki nad więźniami i jeńcami rosyjskimi, ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że działalność p. Sempołowskiej jest oparta na zasadach jawności oraz kontroli ze strony władz polskich, oraz na zasadach międzynarodowej wzajemności. P. Sempołowska otrzymuje środki na niesienia pomocy uwięzionym i internowanym obywatelom rosyjskim oficyalnie za pośrednictwem władz polskich i uskutecznia tę pomoc pod kontrolą tych władz, które z urzędu nad uwięzionymi i internowanymi czuwają. Na podstawie zasady międzynarodowej w zamian za opiekę okazywaną więźniom i jeńcom, korzystają z takiejsamej opieki dziesiątki tysięcy Polaków uwięzionych i internowanych w Rosyi. W ten sposób bezinteresowna działalność pani Sempołowskiej jest **lojalną, obywatelską i pożyteczną.**

**Młodzież zagraniczna w Warszawie.** Wczoraj rano przybyła do Warszawy delegacya młodzieży francuskiej, belgijskiej, angielskiej, luksemburskiej i rumuńskiej w składzie 12 osób. Na dworcu powitali delegacyę przedstawiciel Naczelnika państwa kapitan Łepkowski oraz przed.

stawiciele polskiej młodzieży akademickiej i kolonii francuskiej.

**Zjazd wojskowych byłych formacyi polskich na Wschodzie**, zapowiedziany na 10 kwietnia, z powodu projektowanej podróży Naczelnika państwa, który w dniu tym nie mógłby być obecnym na zjeździe, przenosi się na dzień 24 kwietnia. Bliższe szczegóły będą podane dodatkowo. W zjeździe przyjmą udział również i wojskowi b. III korpusu.

**Stosunki pocztowe w Nowym Sączu.** Od p. Stanisława Biedronia, kierownika oddziału telegraficznego i telefonicznego w urzędzie pocztowym w Nowym Sączu otrzymaliśmy w imieniu pracowników poczty skreślone obszerne wyjaśnienie, zbijające zarzuty podniesione przeciw dyrektorowi poczty p. Haluchowi w korespondencyi z Nowego Sącza umieszczonej w numerze 73 „Naprzodu" z dnia 2 kwietnia. Z pisma tego wynika, że mylnem jest twierdzenie, jakoby p. Haluch rozbijał konsumy pocztowe, albowiem gdy na walnem zgromadzeniu konsumu pocztowego pojawił się wniosek domagający się zlikwidowania konsumu, jeden p. Haluch rzeczowem przemówieniem uratował jego istnienie. Taksamo traktowanie urzędników przez p. Halucha jest taktowne i życzliwe. Co do zarzutu późnego doręczania depesz i niezbyt pospiesznego uskuteczniania połączeń telefonicznych pismo wyjaśnia, że przyczyną tych niedomagań to brak dostatecznej ilości przewodów i odpowiedniego materyału, wreszcie przyczyną opóźnień to dotychczasowa cenzura wojskowa. — Nigdy też wedle twierdzenia p. Biedronia nie trafiają się wypadki po zniesieniu cenzury wojskowej czy politycznej, by listy były rozcięte. Natomiast zdarzają się wypadki, że listy są nie zaklejone, lub noszą ślady usiłowanego zaklejania, co tłomaczy się „ersatzklejem", który przy zwilżaniu na kopertach łatwo się ściera, przyczem nadawca użyć może innego kleju, co wzbudza u adresata podejrzenie, że ktoś nie powołany do listu zaglądał. Bywają też wypadki, że listy mają przetarte brzegi, co powstaje wskutek dalekiej instradacyi i przerzucania we wozach. Rozdziału darów amerykańskich dokonała sprawiedliwie komisya, zaś p. Haluch zupełnie w tej sprawie głosu nie zabierał. Tyle p. Biedroń.

Od siebie dodamy, że domysły p. Biedronia o autorstwie podniesionych przeciw p. Haluchowi zarzutów są zupełnie mylne.

## Ex-cesarz w Szwajcaryi

Korespondent „Matina" donosi z Lucerny pod datą 7 kwietnia: Ex-cesarz Karol przybył tu z bardzo małą świtą w towarzystwie cesarzowej Zyty i zamieszkał w hotelu, w którym przedtem mieszkał król grecki Konstantyn. Tam będzie miał sposobność do rozmyślania nad lepszem położeniem swego kolegi. Karol pozostanie kilka dni w Lucernie, aby czekać na rozstrzygnięcie szwajcarskiej rady związkowej co do dalszego swego losu. Na rozstrzygnięcie to wpłynie wynik śledztwa, które ma ustalić, wśród jakich okoliczności przedsięwziął swą wycieczkę. Zapewnia on, że pojechał z własnej inicyatywy, że nie było żadnego spisku. Mojem zdaniem — pisze korespondent — opuścił on Szwajcaryę przez Bazyleę, a w Alzacyi prawdopodobnie spotkał się z przyjaciółmi z Paryża.

Jechałem — pisze korespondent — razem z ex-cesarzem w jego specyalnym wagonie z Buchs do Lucerny. Wóz salonowy przyczepiony został do czterech rozmaitych pociągów, które z zasłoniętemi oknami jechały bocznymi torami. Pociąg przyszedł o 4 50 popołudniu zamiast o 11 przedpołudniem na terytoryum szwajcarskie. Ledwo pociąg stanął, wysiedli z niego towarzyszący ex-cesarzowi oficerowie koalicyjni, z którymi rozmawiałem o szczegółach podróży.

Pułkownik francuski powiedział mi, że podróż odbyła się gładko z wyjątkiem znanego zajścia w Brucku. W czasie rozmowy przyszły na peron dwie panie: ex cesarzowa Zyta z damą dworu. Wyjechała ona nad ranem z Prangins, przejechała całą Szwajcaryę w automobilu i miała zaledwie tyle czasu, aby wsiąść do pociągu. W wagonie salonowym odbyło się wzruszające spotkanie małżonków. Wszyscy są pewni, że Zyta była sprawczynią tej wycieczki.

Przy odjeździe z Buchs przybył do wagonu delegat szwajcarskiej rady związkowej Kissling i oświadczył:

— Stosownie do zarządzenia władz kantonu Waadt i rady związkowej nie może wasza cesarska mość przebywać ani w Prangins, ani w kilku kantonach granicznych. Pociąg pojedzie do Lucerny, gdzie będzie pan oczekiwał rezultatu śledztwa.

Karol przyjął to oświadczenie obojętnie, poczem powiedział do swej żony:

— Szkoda ze względu na dzieci, które w Prangins były tak szczęśliwe.

Korespondent opowiada dalej: Wiadomo mi, że wycieczka wpłynęła niekorzystnie na stan zdrowia ex-cesarza. Znajduje się on w stanie fizycznej i moralnej depresyi. Będzie dla niego bardzo bolesnem opuścić Szwajcaryę, jeżeli rada związkowa tak postanowi, a przeniesienie się do Hiszpanii bardzo go niepokoi.

* * *

**Berno.** (PAT). Były król Karol wyraził życzenie, aby mu zezwolono ponownie na pobyt w Szwajcaryi. Dotychczasowe pozwolenie jest tylko prowizoryczne.

**Berno.** (PAT). Rada związkowa zakomunikowała Karolowi, iż pożądanem jest, aby wybrał sobie miejsce pobytu **poza Szwajcaryą**. Zawiadomienie to podkreśla, że pobyt byłego króla w Szwajcaryi jest tylko prowizoryczny.

# Przed rozstrzygnięciem sprawy Górnego Śląska

### Agitacya niemiecka za niepodzielnością

**Praga.** (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża: „Temps" zamieszcza tekst listu, przysłanego przez niemieckie oddziały propagandy prasowej na Górnym Śląsku do pewnej znanej osobistości w Düsseldorfie. List ten powiada między innemi, że ze względu na rezultat plebiscytu na Górnym Śląsku jest rzeczą niesłychanej wagi, aby w pismach zagranicznych pojawiały się artykuły kierujących osobistości niemieckich, wskazujące na **niepodzielność Górnego Śląska**. Z uwagi na to niemieckie biuro prasowe prosi wymienioną osobistość, aby napisała biuru prasowemu artykuł, obejmujący mniej więcej 120 do 150 wierszy o tej sprawie.

### Parlament niemiecki zajmuje się G. Śląskiem

**Bytom.** (PAT). Pisma niemieckie donoszą z Berlina, że komisya spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego, jakoteż i plenum Izby zajmować się będą w przyszłym tygodniu notą rządu niemieckiego do koalicyi w sprawie Górnego Śląska. Poseł niemiecki w Paryżu powołany został do Berlina dla naradzenia się ze swoim rządem w sprawie Górnego Śląska i odszkodowań.

### Rząd niemiecki zwraca się do Anglii i Francyi

**Londyn.** (PAT). Rząd angielski otrzymał notę niemiecką, domagającą się przydzielenia Górnego Śląska Niemcom.

**Paryż.** (PAT). Poseł niemiecki złożył w ministerstwie spraw zagranicznych notę rządu niemieckiego, usiłującą wykazać **konieczność niepodzielności Górnego Śląska i przydzielenia go w całości do Niemiec.**

### Absurdy z powodu głosowania emigrantów

**Bytom.** (PAT) Do jakich absurdów doprowadziła interpretacya traktatu wersalskiego w sprawie uprawnienia głosowania plebiscytowego na Górnym Śląsku, świadczą następujące fakty, o których pisze „Berliner Morgenpost": Najdziwniejsze wydarzenie spotkało pewnego kupca **włoskiego** z Palermo, który przybył na głosowanie do Katowic, ponieważ wedle traktatu pokojowego przysługiwało mu prawo głosowania. Przed 60 bowiem laty podczas podróży jego rodziców do Krakowa urodził się w pobliżu Katowic, gdzie był też zapisany do księgi stanu cywilnego. Niemiecka propaganda plebiscytowa, która przeszukała wszystkie księgi stanu cywilnego z przed 100 lat dopilnowała, aby żyjący emigranci dopełnili obowiązku plebiscytowego, postarała się także o to, aby ów kupiec **włoski** przybył do Katowic i oddał swój głos za Niemcami, a to z sympatyi dla nieistniejącego już trójprzymierza. W ten sposób kupiec włoski, którego sprawa G. Śląska nic nie obchodzi, dzięki odnośnemu artykułowi traktatu wersalskiego dowiedział się, że ma prawo rozstrzygania swoim głosem o przynależności G. Śląska. Dodać należy, że głosowali także tacy emigranci, którzy urodzili się w państwowym zakładzie położniczym w Opolu, do którego matki ich zostały przysłane z głębi Niemiec. Wedle traktatu pokojowego mieli oni prawo głosowania, ponieważ urodzili się na obszarze plebiscytowym i zostali wpisani w tamtejsze księgi stanu cywilnego. Śmiało powiedzieć można, że większość emigrantów to byli ludzie, których z Górnym Śląskiem nic nie wiąże, oprócz faktu urodzenia.

## Umizgi czeskie do Polski

**Warszawa.** (Tel. wł. „Naprzodu"). Czesi usilnie starają się o nawiązanie stosunków handlowych z Polską. W związku z tem poseł republiki czechosłowackiej Nowak złożył wiceministrowi spr. zagran. p. Dąbskiemu wizytę. Dąbski odpowiedział posłowi, że jeżeli chodzi o stosunki z Czechami, to **przedewszystkiem muszą być uregulowane sprawy polityczne.**

## Trzeci wiceminister spraw zagran.

**Warszawa.** (PAT) Erazm Piltz, poseł Rzeczpospolitej w Pradze i dyrektor spraw politycznych ministerstwa spraw zagranicznych, mianowany został stałym wiceministrem spraw zagranicznych.

## Strejk górników w Anglii

**Londyn.** (PAT) Dzienniki londyńskie donoszą o rozruchach strejkujących górników w Szkocyi i Walii. Strejkujący granatami ręcznymi zmusili obsługujących pompy kopalniane do zaprzestania pracy. Rząd wysłał do obwodu górniczego większe oddziały wojskowe.

**Londyn.** (PAT) Ze względu na postanowienie kolejarzy i robotników transportowych **przyłączenia się do strejku**, król podpisał dekret, **zarządzający mobilizacyę rezerwy armii lądowej i marynarki** w celu utrzymania porządku wewnętrznego.

**Londyn.** (PAT) Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że rząd pragnie przedewszystkiem usunięcia przeszkód, jakie wynikły i chce do tego użyć drogi rokowań. Obowiązkiem rządu jest zabezpieczyć kopalnie i oprzeć się wygórowanym żądaniom górników. Lloyd George odczytał następnie proklamacyę, powołującą pod broń rezerwy. Rząd zwrócił się również do osób prywatnych z wezwaniem, aby wzięły udział w pomocy narodowej. Trójzwiązek robotniczy oświadczył, że **będzie proklamował we wtorek powszechny strejk**, jeżeli do tego czasu rokowania nie zostaną wznowione. Partya komunistyczna wystosowała apel do wszystkich robotników, wzywający do udzielenia pomocy do odniesienia zwycięstwa przez górników.

**Londyn.** (PAT) „Daily Herald" donosi, że strejkujący robotnicy opanowali w kilku miejscowościach władzę publiczną i proklamowali **rządy bliki komunistyczne.** Zdarzyć się to miało między innemi w Edynburgu, Glasgowie i Leeds.

## Przesilenie ekonomiczne w Czechach

**Morawska Ostrawa.** (PAT). Dzienniki czeskie donoszą, że w całym okręgu przemysłowym morawsko-śląskim nastąpiło silne przesilenie ekonomiczne. Prawie wszystkie fabryki, w tem fabryki rur, fabryki tekstylne, fabryki maszyn, wagonów i szkła, nie mają żadnych zamówień, wskutek tego zmuszone są zwalniać robotników. W niektórych fabrykach została zaledwie 1/4 robotników.

—ooo—

# Obrady zjazdu miast

(PAT). **Poznań**, 9 kwietnia. Dzisiaj rozpoczęły się trzydniowe obrady ogólnego zjazdu związku miast polskich. O godzinie 10·45 przed południem odbyło się we wielkiej auli uniwersytetu poznańskiego otwarcie zjazdu przy udziale około 500 uczestników, reprezentujących niemal wszystkie miasta Rzeczpospolitej polskiej. Inauguracyjne zebranie zagaił prezydent miasta Poznania p. Drwęski, witając obecnych i zwracając się ze szczególną serdecznością do przedstawicieli miasta Lwowa, miast kresowych, nadbałtyckich oraz reprezentantów Górnego Śląska. Po tem przemówieniu przystąpiono do wyboru prezydyum zjazdu. Na wniosek prezydenta Drwęskiego wybrano przez aklamacye 8 równorzędnych członków prezydyum w osobach prezydenta miasta Warszawy Drzewieckiego, prezesa poznańskiej Rady miejskiej dra Mieczkowskiego, **prezydenta m. Krakowa** Federowicza, prezydenta m. **Łodzi** tow. Rżewskiego, wiceprezydenta m. Lwowa dra Chlamtacza, radnego miasta Lwowa dra Diamanda, prezydenta miasta Grudziądza Włodka i radnego Kampa z Łodzi.

Przewodnictwo zjazdu objął prezydent m. Warszawy Drzewiecki, wznosząc okrzyk na cześć Górnego Śląska, który uczestnicy zjazdu powtórzyli trzykrotnie. Następnie przewodniczący odczytał przyjętą burzą oklasków depeszę gratulacyjną od prezydenta miasta Wilna, oraz drugą od miasta Baranowicz.

Zabrał głos przedstawiciel Górnego Śląska p. Kozłowski, który zaproponował zwrócić się do parlamentów państw sprzymierzonych z rezolucyą, wyrażającą prośbę o poparcie Polski w rozstrzygnięciu sprawy Górnego Śląska. Zjazd propozycyę tę zaakceptował. Świetne, nacechowane głębokim patryotyzmem przemówienie na cześć Górnego Śląska wygłosił radny miasta Warszawy tow. **Jaworowski, przddstawiciel PPS**, który zaznaczył, że dzięki patryotyzmowi przedewszystkiem robotników górnośląskich kraj ten przypadnie Polsce. Przemówienie swoje zakończył mowca okrzykiem: „Niech żyje Górny Śląsk, należący do Rzeczpospolitej polskiej!“

Na tenże temat przemawiali przedstawiciele narodowej partyi robotniczej, poczem przewodniczący zaproponował wysłanie depesz powitalnych do prezydenta ministrów Witosa i marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego.

Zjazd przystąpił następnie do porządku dziennego. Po dokonaniu wyborów do komisyi wygłosili referaty o działalności związku miast za rok 1920 prezes związku miast p. Drwęski i dyrektor biura związku miast p. Kozłowski. Po skompletowaniu prezydyum i członków poszczególnych sekcyi obrady odroczono do godziny 5 po południu. Toczyć się one będą sekcyami w salach ratusza.

# Sankcye karne przeciw Niemcom

**Londyn.** (PAT) Dziś rozpoczął działalność zarząd celny w Nadrenii.

**Paryż.** (PAT) „Petit Parisien“ wyjaśnia sposób zastosowania sankcyi celnych i dodaje, że jeżeli ten środek nie wystarczy do uzyskania zapłaty, będzie się potrzeba uciec do następnego i rozważyć sprawę zastąpienia funkcyonaryuszy pruskich albo niepochodzących z Nadrenii przez funkcyonaryuszy pochodzących ze starych rodzin nadreńskich, celem złamania przewidzianego oporu niemieckiego. Dziennik potwierdza, że Anglia pozostawiła Francyi najzupełniejszą swobodę zastosowania sankcyi, z których następną byłoby rozszerzenie linii celnej w niektórych punktach. Przyczółek mostowy Kolonii zostałby rozszerzony na północ w ten sposób, że obejmowałby Düsseldorf, oraz przestrzeń kilkunastu kilometrów dookoła tego miasta.

**Paryż.** (PAT) Dzienniki stwierdzają jednogłośnie, że mowa Brianda w senacie jest ostatniem ostrzeżeniem dla Niemców i zaznaczają, że bliską jest chwila rozstrzygnięcia. „Petit Parisien“ zauważa, że premier w mowie wspomniał o pierwszym środku przymusowym, który będzie poddany pod aprobatę sojuszników, a polegać będzie na okupacyi okręgu przemysłowego zagłębia Ruhry. Okręg ten będzie zorganizowany ekonomicznie przez państwa sprzymierzone.

**Praga.** (PAT) „Tribuna“ donosi: Wezwanie Francyi pod adresem Czechosłowacyi, aby wzięła udział w gospodarczych sankcyach przeciwko Niemcom, wypływa z decyzyi Francyi zaostrzenia represalii wobec Niemiec. W kołach dyplomatycznych zapewniają, że Francya domagać się będzie stanowczo od rządu czeskiego przyłączenia się do represalii. Francya wezwie rząd czeski do wzięcia udziału **również w akcyi militarnej przeciwko Niemcom**, o ile rząd francuski przystąpiłby do militarnego obsadzenia dalszych obszarów Niemiec. W czeskich kołach politycznych oceniają sytuacyę **pesymistycznie.**

# Przeciw komunistom w Niemczech

**Berlin.** (PAT) W obsadzonych przez wojska ententy częściach Nadrenii władze okupacyjne wystąpiły bardzo enerhicznie przeciw komunistom. W każdej miejscowości ma być sporządzony spis komunistów, którzy w razie niezastosowania się do przepisów władz zostaną uwięzieni lub wydaleni z obszarów okupowanych. Wydawanie, wprowadzanie i rozszerzanie pism komunistycznych jest zakazane.

# O odrębny pokój Ameryki z Niemcami

**Londyn.** (PAT) „Times“ donosi z Waszyngtonu, że uchwalenie rezolucyi Knoxa w sprawie natychmiastowego zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami zostanie prawdopodobnie odroczone na trzy miesiące, dopóki Harding nie zapozna się dokładnie ze sytuacyą polityczną. Odroczenie to ma być rezultatem zabiegów Vivianiego, delegata Francyi.

# Zatarg rosyjsko-finlandzki

**Praga.** (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Helsingforsu, że w ostatnich czasach zarysowały się silne konflikty między rządem sowieckim a finlandzkim. Rząd sowiecki utrudnia obywatelom fińskim powrót do ojczyzny. W 2 okręgach doszło do represalii przeciwko obywatelom finlandzkim, wobec czego rząd finlandzki przerwał komunikacyę z Rosyą.

# Stowarzyszenia i zgromadzenia

**Zgromadzenie Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie** odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 10 przedpoł. w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II p. z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie członka Wydziału wykonawczego o pracach związku, 2) sprawy organizacyjne, 3) wolne wnioski. Uprasza się o jak najliczniejszy udział. **Gazur.**

**Baczność metalowcy Podgórza!** Zarząd grupy postanowił urządzić szereg zgromadzeń metalowców, zatrudnionych w obrębie Podgórza i tak:

**W poniedziałek** 11 kwietnia o godz. 6 wieczorem z porządkiem dziennym: **Ubezpieczenie w kasach chorych.**

**W piątek** 15 kwietnia o godzinie 6 wieczorem z porządkiem dziennym: **Znaczenie 1 maja.**

Zgromadzenia odbędą się w Domu robotniczym, pl. Serkowskiego 11. Przemawiać będzie tow. Jaworski. Ze względu na ważność spraw, przybądźcie licznie. Za Zarząd grupy metalowców **Jackowski**, przewodniczący.

**Towarzysze dozorcy domowi, dozorczynie i robotnicy dzienni wszelkich kategoryi!** Organizacya dozorców, dozorczyń, robotników dziennych i służby domowej w Krakowie zwołuje na niedzielę 10 kwietnia na godz. 10 rano do sali teatru Powszechnego przy ul. Rajskiej **wielki wiec dozorców i dozorczyń domowych Krakowa, Podgórza, oraz wszystkich dzielnic podmiejskich** z następującym porządkiem dziennym:

1) Żądamy rozpisania przez magistrat m. Krakowa wyborów delegata do komisyi rozjemczej i wprowadzenia jej jaknajprędzej w życie, by ustały wreszcie policyjne szykany i wyrzucania na bruk stróżów i ich rodzin,

2) żądamy odpowiedniego wynagrodzenia dla stróżów, gdyż pp. właściciele realności pobierają przy czynszach od lokatorów dodatki dla stróżów, którym nic z tego dać nie chcą,

3) żądamy jaknajrychlejszego zwołania konferencyi dozorców i właścicieli realności celem unormowania warunków pracy i płacy dozorców w obecności inspektora pracy.

4) żądamy wydania dozorcom przez gospodarzy wszystkich przyrządów potrzebnych do czyszczenia domów i skrapiania chodników, a mianowicie: szczotek, mioteł, łopat, konewek do skrapiania, wiader, ścierek i t. p. rzeczy koniecznych dla czynności utrzymania porządku i czystości tak koniecznej dla zdrowia mieszkańców.

Dozorcy i dozorczynie! Wraz z rodzinami spieszcie na wiec celem poparcia swych słusznych żądań! Od naszej solidarności i karnej postawy zależne jest zwycięstwo naszych postulatów! Na wiec zapraszamy robotniczych radców miejskich i posłów m. Krakowa, by wypowiedzieli swe zdanie w sprawach dozorców domowych. Zapraszamy również pp. właścicieli realności, by się też na wiecu tym wypowiedzieli. — Fr. Tatara, J. Bielecka.

## REPERTUAR

**Teatr im. Jul. Słowackiego**

Niedziela pop.: „Powrót“, wieczór: „Orlątko“.
Poniedziałek: Popoł. o godz. 5 „Hamlet“ Szekspira.
Wtorek: „Don Juan“ Rittnera.
Środa: „Hamlet“ Szekspira.
Czwatrek: „Don Juan“ Rittnera.
Piątek: „Hamlet“ Szekspira.
Sobota: „Brzydki Ferante“, komedya w 3-ch aktach Lopeza.
Niedziela: Popoł. „Taniec czynowników“ Birińskiego — wieczorem „Brzydki Ferante“ Lopeza.

**Teatr „Bagatela“**

Niedziela po południu: „Dwójka hultajska“; wieczorem: „Karnawał“.
Poniedziałek: „Łzy Gianetty“.
Wtorek: „Łzy Gianetty“.

**Teatr powszechny**

Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia“, wieczorem: „Szaławiła“.
Poniedziałek: „Faworyt“.

**Operetka w Nowościach**

Niedziela: Popoł. „Miszka magnat“ — wieczorem Wielka rewia operetkowa.
Poniedziałek: „Gwiazda Kaukazu“.
Wtorek: „Tajemnicza dama“ czyli „Weź mnie ze sobą“.
Środa: „Tajemnicza dama“.

**Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów**
**Początek o godz. 8 wieczór.**

Niedziela: Józef Flach: „Dzisiejsi młodzi i starzy“.
Poniedziałek: Adam Grzymała-Siedlecki: „Ojciec komedyi polskiej“ (w stulecie Fredry).
Wtorek: art. dram. Tadeusz Białkowski: „Poezye romantyczne“ (godzina recytacyi).
Środa: Czesław Wrocki (Przecław Smolik: „W czas wojny na dalekim Wschodzie“, cz. II: Szamaństwo i lamaizm u Mongołów.
Czwartek: Antoni Waśkowski: „Wieczór autorski“ (słowo wstępne Maryana Szyjkowskiego, recytacye art. dram. Maryi Malickiej i art. dram. Franciszka Wysockiego).
Sobota: Karol Hubert Rostworowski: „Rozwój idei religijnej“, cz. II: Animizm.

**Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)**

Poniedziałek: dyr. Muzeum nar. Dr Feliks Kopera: „Co to są muzea i jak z nich należy korzystać?“

**Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:**

Poniedziałek: Inż. Michał Affanasowicz: Porty i ich urządzenia.

**Zjednoczenie Inteligencyi pracującej**
**(Czytelnia Robotnicza, Dunajewskiego 5, II. piętro)**
**Początek o godzinie 7 wieczór**

**Wtorek 12 bm. odczyt red. E. Haeckera: „Syn** Farysa“ (Leon Rzewuski, kartka z dziejów socyalizmu polskiego). Cz. II.

**Kabaret w Odrodzeniu** (ul. Sławkowska) codziennie. Początek o 10·30 wieczór.

## Składki

Na plebiscyt górnośląski: Robotnicy fabryki stolarskiej Steinberga złożyli do kasy Obw. Kom. Rob. Obrony Państwa 2550.50 mk.

Dr Bobrowski.

Na kolonie letnie dla dzieci robotniczych: dr Rosenzweig 10.000 mk. nie przyjęte honoraryum.



**Franciszek Rozumek** zamieszkały w Gilowicach p. Rychwałd powiat Żywiec, zgubił dokumenta wojskowe.

### Robotnicze Stowarz. Spółdzielcze „Postęp“ Rakowice

Stow. zarejestrow. z ogran. poręką

zwołuje na niedzielę, 17 kwietnia b. r. o godz. 3 popoł. do sali Czytelni Robotniczej w Rakowicach

### Walne Zgromadzenie

członków z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1920.
3. Rozdział zysku.
4. Udzielenie absolutoryum.
5. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
6. Zmiana Statutu (Udziału).
7. Wnioski.

Zgromadzenie odbędzie się punktualnie o godzinie 3 popoł. a w razie braku kompletu o pół godz. później bez względu na ilość obecnych.

Prawo uczestniczenia mają tylko członkowie osobiście za okazaniem książki członkowskiej.

Guzik Wincenty, przewodniczący — Sadowski Władysław, sekretarz



W dniu 24 kwietnia 1921 o godz. 2-giej popoł. a bez względu na ilość członków o godz. 2·30

odbędzie się

### XXII. Walne Zgromadzenie

członków Stow. konsum. „Samopomoc“ w Nowym Sączu w domu własnym przy ul. Zygmuntowskiej 145

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Sprawozdanie Komisyi kontr.
5. Wybór nowego Zarządu i Komisyi kontr.
6. Rozdział zysku.
7. Wnioski i interpelacye.

Za Zarząd:

*Kramarski*, skarbnik. — *Stachura*, przewodniczący.



### Związek robotn. Spółdzielni „Proletarjat“

w Krakowie XXII., ulica Lwowska 2

posiada na składzie następujące towary:

| | | |
|---|---|---|
| Herbata „Pekoe“ | 170·— | Mkp. za 1 kg. |
| Kawa surowa | 222·— | „ „ „ |
| „ palona | 282·— | „ „ „ |
| Ryż | 73·— | „ „ „ |
| Fasola węgierska | 39·— | „ „ „ |
| Mydło 60—65% | 141·— | „ „ „ |
| Buty z cholewami | 300·— | „ para |
| Trzewiki damskie itp. | | |

Zrzeszone Spółdzielnie mogą nabywać powyższe towary za gotówkę.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).